

# Rudnicki, Andrzej

---

"Prasa gorzowska w latach 1945-1985", K. Kunicka, B. J. Kunicki, H. Szczepański, Gorzów 1987 : [recenzja]

---

Kwartalnik Historii Prasy Polskiej 27/4, 129-131

---

1988

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

K. Kunicka, B. J. Kunicki, H. Szczepański, *Prasa gorzowska w latach 1945—1985*, Gorzów 1987, ss. 224, ilustr.

Publikacja poświęcona prasie gorzowskiej w latach 1945—1985 składa się z czterech rozdziałów. Pierwszy omawia prasę Gorzowa w latach 1945—1975; drugi — prasę Gorzowa w latach 1976—1985; trzeci — prasę terenową na ziemi gorzowskiej w latach 1945—1985; rozdział czwarty zawiera uwagi dotyczące społecznych funkcji prasy gorzowskiej. Całość została poprzedzona wstępem i uzupełniona aneksami.

Wśród trzech podstawowych rozdziałów układ dwóch pierwszych jest podobny. W podrozdziałach wyróżnia się w nich poszczególne typy prasy ze względu na treść, np. prasę ogólnoinformacyjną, społeczno-kulturalną, religijną itp., z tym że w rozdziale drugim podział ten jest bardziej rozbudowany. Jest to wynikiem ilościowego wzrostu prasy w konsekwencji ustanowienia województwa gorzowskiego. Dla omawiania poszczególnych pism zastosowano układ chronologiczny. W zależności od rangi tytułów poświęcono im odpowiednio więcej albo mniej bardzo ogólnych informacji mających charakter przewodnika po danym piśmie. W rozdziale trzecim podrozdziały odpowiadają nazwom miejscowości ułożonych w porządku alfabetycznym. Poszczególne tytuły uszeregowane są w kolejności zgodnej z datą rozpoczęcia ich wydawania. Wydaje się, iż forma zastosowana w trzech podstawowych rozdziałach pracy jest słuszna.

W książce dokonano prezentacji pism periodycznych, mutacji terenowych, jednodniówek, dodatków specjalnych i biuletynów. Wszelkie inne publikacje nie zostały objęte analizą. Trudnością, z jaką borykają się autorzy, o czym wspomniano we wstępie, jest chaos terminologiczny, pozostawiający wprawdzie dużą dowolność w klasyfikowaniu różnorodnych publikacji, ale jednocześnie zmuszający do ciągłego precyzowania pojęć. Trudność ta będzie potęgować się u czytelnika nie przygotowanego, tzn. nie obeznanego z terminologią prasoznawczą, co nie jest oczywiście winą autorów recenzowanej książki.

O prasie, będącej specyficznym gatunkiem źródła historycznego, autor wstępu pisze: „Manipulacyjne właściwości prasy [...] zniechęcają historyka usiłującego wiernie zrekonstruować przeszłość, ale bywają cenne w badaniach socjologicznych” (s. 7—8). Myśl ta nie jest do końca jasna dla recenzenta. Można ją bowiem tak odczytać, że historyk w ogóle czy też w jakiejś mierze rezygnuje z prasy jako źródła. Tak chyba nie jest, a przynajmniej być nie powinno. Prasa pozostanie cennym źródłem dla historyka, należy jednak posługiwać się tym źródłem ostrożnie, z dużą dozą krytycyzmu.

Dla pracy tego rodzaju, jaką jest omawiana publikacja, niezbędne jest przedstawienie tła historycznego okresu, który obejmuje. B. J. Kunicki we wstępie poświęca temu zaledwie jedną stronicę (s. 5—6), ograniczając się do kilku zaledwie stwierdzeń, które charakteryzują ogólnikowo niektóre procesy zachodzące w życiu społeczno-politycznym kraju i regionu. Co prawda autor kwestię tę podejmuje raz jeszcze, ale dopiero w rozdziale czwartym, w którym zawarł ciekawe i potrzebne uwagi dotyczące społecznych funkcji prasy na ziemi gorzowskiej. Zdaniem recenzenta, elementy rysu historycznego powinny znaleźć się jednak we wstępie. Ponadto wydaje się, że owe elementy zarysu historii ziemi gorzowskiej mogłyby być bardziej obszerne i nie tak szablonowe.

Podczas lektury recenzowanej książki rodzi się ogólniejsza refleksja. Dotyczy ona prasy w ogóle — w skali ogólnopolskiej. Należy pamiętać, że po II wojnie światowej przestała właściwie istnieć niezależna od czynników władzy publicystyka. Pewnym wyjątkiem są lata 1945—1947 (pomijając chwilowo okres 1980—1981), które można nazwać okresem ograniczonego pluralizmu prasy, a to z tego względu, że

wychodziła wówczas prasa PSL, SP, ponadto pewien zakres „autonomii” wykazywała prasa katolicka. W związku z powyższym nasuwa się pewna uwaga: zabrakło w książce precyzyjnej informacji, czy w rejonie gorzowskim ukazywały się jakiegokolwiek druki, np. PSL, które stanowiło *de facto* opozycję. Jeżeli nie — należało to wyraźnie stwierdzić albo zaznaczyć, że nie były one przedmiotem analizy. Precyzyjna informacja w tej kwestii wydaje się istotna. Pewne sugestie, ale daleko niewystarczające, możemy znaleźć na s. 213, gdzie B. J. Kunicki zdaje się sugerować, że w latach 1945–1946 takie pisma, jak „Lubuskie Słowo Polskie” czy „pismka pokroju »Pług i Sierp«”, prezentowały inną linię niż „Ziemia Gorzowska” i „Ziemia Lubuska”. Jednakże z notki o „Lubuskim Słowie Polskim” (s. 29) nic takiego nie wynika. Co się zaś tyczy pisma „Pług i Sierp”, to z aneksu dowiadujemy się, iż wychodziło ono w Sulęcinie. Natomiast piszący o prasie w tym mieście (s. 206–209) H. Szczepański nie wspomina nawet o tej gazecie.

W pracy podkreślona została rola prasy katolickiej w rejonie gorzowskim jako części ziem odzyskanych, szczególnie w pierwszych latach po wojnie. Zasadniczo należy zgodzić się z uwagami K. Kunickiej w tej kwestii. Można tylko dodać, że także centralna prasa katolicka doceniała w całej rozciągłości znaczenie przyłączenia ziem odzyskanych do Macierzy. Co więcej, reagowała ona na próby przemilczania lub podważania (w jej ocenie) roli Kościoła katolickiego w przywracaniu tych ziem dla polskości. A w tym względzie sytuacja w rejonie gorzowskim była szczególnie trudna, ponieważ odsetek ludności autochtonicznej (inaczej: polskiej ludności rodzimej na ziemiach odzyskanych) był znikomy w porównaniu z innymi obszarami na ziemiach odzyskanych, co słusznie autorka podkreśla.

Skoro już mowa o autochtonach, to wiadomo, iż w początkowym okresie po wojnie popełniono wobec nich szereg błędów. Dotyczy to oceny stopnia ich świadomości narodowej i postępowania wobec nich zarówno władzy, jak i osadników z Polski centralnej i zza Bugu. W wyniku tych błędów opuściło kraj, udając się na emigrację, wielu wartościowych ludzi. Prasa centralna podnosiła wprawdzie ten problem, czyniła to jednak bardzo rzadko. Odpowiedzi na pytanie, jak ustosunkowała się do tego ważkiego zagadnienia publicystyka ziemi gorzowskiej, w recenzowanej pracy nie otrzymaliśmy, ponieważ w swoim założeniu jest ona opracowaniem ogólnym. Aby odpowiedź tę uzyskać, należy sięgnąć bezpośrednio do prasy, co ułatwi książka Krystyny i Bogdana J. Kunickich i Henryka Szczepańskiego.

Zagadnienie ziem odzyskanych jest elementem ściśle związanym z tzw. problemem niemieckim, który znalazł szerokie odbicie w publicystyce pierwszych lat po II wojnie światowej. Efektem istnienia tego problemu, jedynego jaki łączył głęboko podzielone społeczeństwo polskie, była zasadnicza jedność prasy w tej kwestii. Nie inaczej było z prasą Gorzowa. W ostatnim rozdziale omawianej książki autor sygnalizuje jedność publicystyki wobec faktu powrotu ziem odzyskanych do Macierzy.

Dla oblicza prasy gorzowskiej i polskiej w ogóle niezwykle istotne znaczenie miał okres od sierpnia 1980 do grudnia 1981 r. Za wcześniej jeszcze na formułowanie ostatecznych ocen o sytuacji społeczno-politycznej w tych latach. Dotyczy to również prasy, a w tym i wydawnictw „Solidarności”. Publicystyka tego związku była bardzo rozbudowana, także w województwie gorzowskim. B. J. Kunicki, omawiając tę kwestię, dostrzega wprawdzie ułomności i błędy prasy „Solidarności”, niemniej słusznie zauważa, że ruch ten, a tym samym i jego prasa dały „początek odnowie wielu sfer życia naszego społeczeństwa” (s. 151).

Należy także wspomnieć o krytycznych uwagach autora w stosunku do wydawnictw PZPR, wychodzących w gorącym i skomplikowanym okresie początku lat osiemdziesiątych. Wszystko to świadczy o próbie obiektywnego podejścia do tych trudnych zagadnień.

Pozostaje jeszcze kilka innych kwestii. I tak, czy nie byłoby pożądane zasygnalizowanie choćby stanu niemieckiej prasy gorzowskiej przed rokiem 1945, pomimo ściśle określonych ram chronologicznych pracy? Interesująca byłaby próba porównania liczby i charakteru tytułów prasowych przed i po tym roku. To samo dotyczy odpowiedzi na pytanie, czy jakiegokolwiek wydawnictwa dające się podciągnąć pod najszerszą definicję prasy posiadał przed 1945 r. bardzo nieliczny żywioł polski — autochtoni. Powyższe uwagi nie mają charakteru krytycznego. Są to raczej życzenia recenzenta.

Niezmiernie ciekawe byłoby także przedstawienie stopnia ingerencji cenzury w prasę ziemi gorzowskiej. Postulując to, autor recenzji zdaje sobie sprawę z trudności związanych z podjęciem tego problemu. Wydaje się jednak, że jest to możliwe, szczególnie gdy chodzi o początkowe lata omawianego w książce okresu.

Reasumując, otrzymaliśmy pozycję jak najbardziej potrzebną. Uwagi krytyczne zgłoszone pod adresem autorów i postulaty nie podważają wartości publikacji, mającej charakter informatora-przewodnika po prasie gorzowskiej. Będzie ona niewątpliwie przydatna nie tylko z punktu widzenia prasoznawstwa, ale również dla historyków.

*Andrzej Rudnicki*